

# Zegary wieżowe

*A zegar kółka toczący wydzwania:*

*„Dzień, dzień, tonami piesszoty tak słodkiej,*

*Że się w niej sam duch od lubości śłania,*

[...]

*Jak się rząd kółek zrzeszonych prześciga*

*W zegarze: małe, zda się w miejscu stoi*

*Duże wiruje, że tylko się miga...*

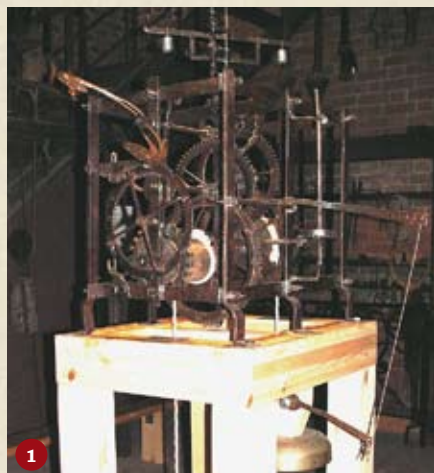
Dante Alighieri „Boska Komedia”



dr Aleksander Stukowski

stały współpracownik redakcji

Cytowane ustępy są pierwszym tekstem potwierdzającym istnienie zegarów mechanicznych, a pochodzą z powstałej w latach 1307–21 „Boskiej Komedi”. Znaną są także rysunki świadczące o istnieniu takich zegarów wcześniej, bo około roku 1235. Mamy szereg odmian zegarów mechanicznych – należą do nich m.in. zegary wieżowe, czyli takie, których tarcze umieszczone są na zewnętrznych ścianach wież lub innych budynków, a ich mechanizmy znajdują się wewnątrz, oddalone od tarcz. Z reguły są to trzy mechanizmy – chodu, bicia kwadransów i bicia godzin – stanowiące jedną całość zamontowaną w metalowym szkielecie. Zegary wieżowe miały charakter publiczny – służyły wszystkim mieszkańcom i dlatego umieszczano je w takich miejscach, aby każdy mógł z daleka zobaczyć tarczę i usłyszeć bicie. Pierwsze zegary nie miały tarcz i o upływającym czasie informowały jedynie biciem. Potem pojawiły się tarcze, z jedną tylko wskazówką – godzinową, przy czym były to tarcze 24-godzinne. Tarcze 12-godzinne, tzw. półzegarza, pojawiły się w czasach późniejszych. Napęd zegara stanowią obciążniki zawieszane na linach odwijających się z bębna. Obroty bębna są przez odpowiednie przekładnie przekazywane na pędnie poruszające wskazów-

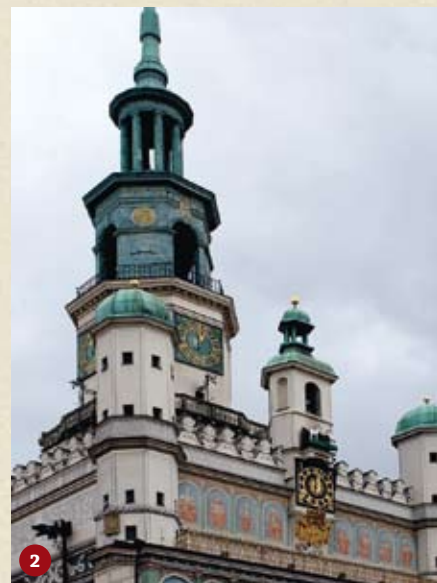


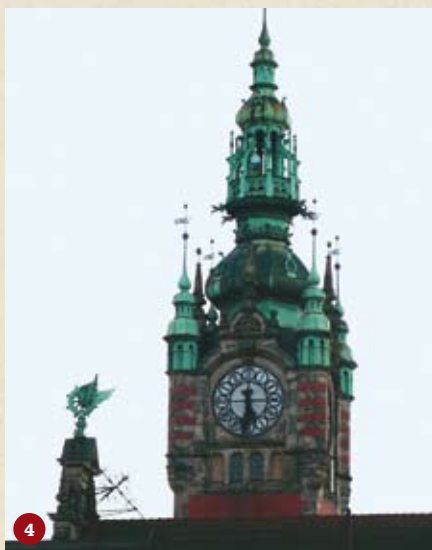
ki i ciągną uruchamiające dzwony. Ruch mechanizmu chodu jest skokowy (stąd charakterystyczne tykanie) – zapewnia to wychwyty, czyli koło zębate sprzężone z wahającą się kotwiczką „przepuszczającą” za każdym wahnięciem jeden ząb koła. Regularność ruchów kotwiczki, a zatem i chodu zegara zapewnia wahadło. Wahadło – wynalazek Galileusza – zastosował do zegarów w XVII w. Huygens. Do tego czasu jako regulator chodu służył kolebnik – poziome ramie wykonujące półobroty na pionowej osi. Taki mechanizm – jedyny w Polsce – możemy zobaczyć w Oddziale Zegarów Wieżowych Muzeum Historycznego Miasta Gdańska (fot. 1).

Dawne zegary wymagały częstego nakręcania (tzn. nawijania liny z obciążnikiem na bęben) – raz na dobę lub nawet częściej. Równie często trzeba było zegar regulować. Zajmowali się tym zatrudniani przez władze miejskie zegarmistrzowie (horologięści). Przy regulacji

posługiwali się zegarem słonecznym. Fotografia 2 przedstawia fragment renesansowego ratusza w Poznaniu, odbudowanego w latach 40./50. XX w. po zniszczeniach wojennych. Na wieży znajduje się czterotarczowy (tu widać dwie) zegar skonstruowany w 1948 r. przez Alojzego Henschke (jego mechanizm przedstawia fot. 3) Na frontowej ścianie widzimy zegar sterujący słynnymi poznańskimi koziołkami (widać je na platformie powyżej zegara – akurat wyszły, bo wybiła właśnie godzina 12.) Natomiast u podstawy lewej wieżyczki znajduje się prostokątna tablica. To jest właśnie zegar słoneczny, służący w przeszłości do regulacji zegara mechanicznego.

Zegary wieżowe umieszczano nie tylko na kościołach i budynkach urzędowych. Fot. 4 przedstawia wieżę Dworca Głównego PKP w Gdańsku. Zbudowano





ją w 1903 r.; szczęśliwie nie ucierpiała podczas ostatniej wojny. O zegarze niewiele wiadomo – prawdopodobnie pochodzi z tych samych czasów, co wieża i być może zbudowała go firma Ungerer ze Strasburga. W 1967 r. przeszedł renowację. Na fot. 5 widzimy jego mechanizm.

Na fasadzie (od strony dziedzińca) budynku Collegium Maius, w którym mieści się Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Krakowie znajduje się ciekawy zegar figuralny (fot. 6). Jest uruchamiany kilka razy dziennie – rusza wówczas pochód postaci historycznych związanych z UJ, a towarzyszy mu XVI-wieczna muzyka Jana z Lublina oraz melodia pieśni *Gaudeamus igitur*. Pierwszy zegar w tym miejscu powstał przed rokiem 1465. Ten obecny jest współczesny – elektroniczny mechanizm pochodzi z roku 2000, a figury z czasów, gdy dyrektorem muzeum był Karol Estreicher (a był nim w latach 1951–76).

Jeśli już mowa o zegarach figuralnych, warto zwrócić uwagę na monumentalny zegar astronomiczny w gdańskiej Bazylice Mariackiej (nie jest zegarem wieżowym, gdyż w całości znajduje się wewnątrz budynku). Skonstruował go w 1470 r. Hans Düringer. Z czasem uległ uszkodzeniu i demontażowi. Obecnie jest zrekonstruowany (fot. 7). Ma 14 m wysokości i 3 kondygnacje – kalendarium, planetarium i teatr figur.

Wiekowe mechanizmy w końcu odmawiają posłuszeństwa i wymagają remontu. Niestety w ostatnich latach bardzo często taki „remont” polega na demontażu oryginalnego mechanizmu i zastąpieniu go współczesną elektroniką. Z uznaniem więc należy odnotować przypadki przywracania do dawnej świetności zabytkowych mechanizmów. Przykładem może być wykonany w ubiegłym roku przez poznańskiego zegarmistrza Krzysztofa Kurka gruntowny

remont bardzo zniszczonego zegara w kościele Maryi Królowej w Poznaniu (fot. 8), skonstruowanego w 1906 r. w firmie J.F. Weule. Efekt pracy p. Kurka możemy podziwiać na fot. 9.

Nowych mechanicznych (w odróżnieniu od elektronicznych) zegarów wieżowych obecnie w Polsce się nie wytwarza. Natomiast istniały takie firmy pod koniec XIX i w pierwszej połowie XX w. Do bardziej znanych należała istniejąca w latach 1901–38 założona przez Michała Mięśowicza Pierwsza Krajowa Fabryka Zegarów Wieżowych w Krośnie\*. Firma wyprodukowała prawie 300 zegarów, z których część działa do dzisiaj, a wśród nich unikatowy, wygrywający melodie na dzwonach, zegar na kolegiacie w Szamotułach. ■

\* Jej historia i działalność była przedmiotem pracy dyplomowej Gerarda Zajęca „Pierwsza Krajowa Fabryka Zegarów Wieżowych Michała Mięśowicza w Krośnie”, wykonanej w 2010 r. w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sanoku.